

UZASADNIENIE

wyroku z dnia 14 września 2017 roku

W 2016 roku oskarżeni A. S. i D. G. wraz z kilkusobową grupą swoich znajomych regularnie spędzali czas przesiadując w bezpośrednim sąsiedztwie sklepu (...) w C. przy ul. (...). Osoby te niejednokrotnie zaczepiały pracowników sklepu (...) oraz innych ludzi – m.in. bez powodu wulgarnie ich wyzywając i obrażając. Osoby te również niewłaściwie zachowywały się we wnętrzu sklepu. P. w tego typu negatywnych zachowaniach wiódł oskarżony A. S..

W dniu 08 czerwca 2016 roku około godz. 17.00-18.00 oskarżony A. S. przebywał w okolicach wspomnianego sklepu (...) wraz z grupą swoich znajomych, strzelał w różnych kierunkach z nieustalonego pistoletu śrutowego, który miał wtedy przy sobie. Jedna z klientek sklepu zawołała, że ktoś do niej mierzy z pistoletu, jeden ze śrutów miał jej przelecieć obok ucha i zgłosiła ten fakt Policji podając imię i nazwisko tj. B. L. (brak bliższych danych). Nie była to stała klientka tego sklepu. B. Ż. – kierownik sklepu widziała oskarżonego S. jak strzela z tego pistoletu, lecz nie widziała, jak oskarżony strzelał w szyby sklepowe. Podobnie pozostali pracownicy sklepu nie widzieli oskarżonego A. S. strzelającego w przedmiotowe szyby. Wspomniana osoba podająca imię i nazwisko - B. L. nie wskazała jednak pracownikom sklepu, że widziała jak konkretnie oskarżony A. S. strzela w okna sklepowe, nie opisywała też bliżej żadnego ze sprawców. W reakcji na informacje o strzelaniu do szyb B. Ż. wyszła na zewnątrz i stwierdziła, że uszkodzeniu uległo osiemnaście szyb, co spowodowało straty o łącznej wartości 11.300 zł na szkodę (...) Sp. z o.o. w K.. Przedmiotowe szyby zostały uszkodzone w ten sposób, że zaistniały odpryski w ich strukturze – wgłębienia i pęknięcia, lecz nie doszło do przebicia szyb na wyłot z uwagi na ich wzmocnioną strukturę.

dowód: częściowe zeznania B. Ż. (k. 14-15, 195, 221), zeznania M. G. (k. 59-60, 195), zeznania I. N. (k. 64, 200), wydruk (k. 13), zeznania S. G. (k. 220).

Pomiędzy obu oskarżonymi a pokrzywdzonym M. K. istnieje od dłuższego czasu konflikt osobisty. Jednym z przejawów tego konfliktu były podejrzenia M. K., że oskarżeni na przełomie lipca i sierpnia 2016 roku mieli oddać strzały do okien jego mieszkania, co skutkowało uszkodzeniem dwóch szyb w tych oknach.

W dniu 07 sierpnia 2016 roku pokrzywdzony M. K. spotkał się z M. S. i spożywali piwo, a następnie poszli razem jeszcze do sklepu w celu zakupu piwa, które mieli następnie spożyć w mieszkaniu pokrzywdzonego. Kiedy już chcieli wrócić do mieszkania pokrzywdzonego spotkali za wspomnianym sklepem (...) oskarżonego D. G.. W pewnym momencie oskarżony zawołał M. S., lecz pokrzywdzony słysząc to powiedział, żeby ten nie rozmawiał z oskarżonym. Wówczas z inicjatywy pokrzywdzonego wywiązała się rozmowa z oskarżonym. Przyczyną tego była wzmiankowana już kwestia strzelania do szyb okiennych w mieszkaniu pokrzywdzonego, który zapowiedział oskarżonemu, że ten za to odpowie. Wówczas oskarżony G. podszedł do pokrzywdzonego. Rozmowa ta przeistoczyła się w kłótnię, w trakcie której oskarżony G. i pokrzywdzony krzyczeli na siebie, używali słów wulgarnych, przepychali się nawzajem. W pewnym momencie oskarżony D. G. wyjął przedmiot przypominający pistolet i wymierzył w stronę pokrzywdzonego grożąc mu pozbawieniem życia. Pokrzywdzony nie był wówczas zastraszony i nadal się ze sobą obaj sprzecali. M. S. uspokajał obu mężczyzn i po chwili oddalił się z tego miejsca. Po jakimś czasie również pokrzywdzony odszedł do domu. Po tym zdarzeniu pokrzywdzony M. K. zatelefonował na Policję, lecz gdy w rozmowie z oficerem dyżurnym uzyskał informację, że będzie musiał udać się na Komendę Miejską Policji w C. celem złożenia zawiadomienia o popełnionym na jego szkodę przestępstwie gróźb karalnych - zrezygnował ze złożenia takiego zawiadomienia.

W godzinach wieczorno-nocnych z 07 na 08 sierpnia 2016 roku pokrzywdzony M. K. palił papierosa w oknie swojego mieszkania. W pewnym momencie przed budynek podjechał czarny samochód marki B. kierowany przez oskarżonego A. S.. W pojeździe tym znajdowało się wówczas kilka osób – w tym m.in. oskarżony D. G., który siedział z tyłu za kierowcą i wychyliwszy głowę przez opuszczoną szybę zaczął wulgarnie wypowiadać pod adresem pokrzywdzonego słowa, które ten odebrał jako gróźbę pobicia bądź pozbawienia go życia, przy czym w podobny sposób zachowywał się

wówczas jeszcze jeden nieustalony pasażer tego samochodu, którym nie był jednak oskarżony A. S.. Pokrzywdzony nie na to nie odpowiedział, a jedynie odszedł od okna i schował się w głębi mieszkania. Następnie wezwał Policję i jakiś czas potem zasnął.

Pokrzywdzony M. K. złożył zawiadomienie o popełnieniu na jego szkodę przestępstw gróźb karalnych z dnia 07 sierpnia 2016 roku i z nocy z 07 na 08 sierpnia 2016 roku – odpowiednio – przez D. G. oraz przez A. S. i D. G. dopiero w dniu 24 sierpnia 2016 roku, ponieważ tamtego dnia obaj oskarżeni ponownie zaczęli kierować wyzwiska pod jego adresem i uznał on, że „dość tego” i „w końcu trzeba z tym zrobić porządek”. Pomiędzy 08 a 24 sierpnia 2016 roku pokrzywdzony wielokrotnie chodził do sklepu i widywał oskarżonych.

dowód: częściowe zeznania pokrzywdzonego M. K. (k. 7-8, 144, 145), częściowe zeznania M. S. (k. 46, 144-145)

W dniu 14 września 2016 roku funkcjonariusze Policji zabezpieczyli w mieszkaniu oskarżonego D. G. pistolet marki E. (...) B. kal. 4,5 mm oraz opakowanie z zawartością śrutu. Tego samego dnia funkcjonariusze Policji zabezpieczyli natomiast w mieszkaniu oskarżonego A. S. kartonowe opakowanie po pistolecie gazowym A. (...) -01 S. kal. 4,5 mm.

dowód: protokół przeszukania miejsca – k. 22-24, k. 26-28

Obaj oskarżeni nie przyznali się do popełnienia zarzuconych im czynów i skorzystali z prawa do odmowy składania wyjaśnień, jak również z prawa odmowy odpowiedzi na pytania. To zaś sprawia, że w niniejszym postępowaniu de facto i de iure brak było wyjaśnień oskarżonych rozumianych jako relacje osób przesłuchiowanych na temat faktów relewantnych w sprawie. Co oczywiste, brak jest zatem takiej relacji, która mogłaby zostać poddana sędziowskiej swobodnej ocenie w myśl art. 7 kpk. To zaś, czy oskarżeni zasadnie nie przyznali się do popełnienia zarzuconych im przestępstw przynależy do oceny prawnej ustalonego stanu faktycznego, gdyż zawiera się w procesie subsumcji faktów pod normę prawną wyinterpretowaną z przepisów ustawy karnej.

Zeznania **pokrzywdzonego M. K.** były wiarygodne jedynie w niewielkiej części. W zakresie, w jakim Sąd dał pokrzywdzonemu wiarę nie ma potrzeby czynić szerszych rozważań, jako że art. 424 §1 pkt 1 kpk zwalnia od tego. Bardziej istotne są jednak te fragmenty zeznań pokrzywdzonego, które Sąd ocenił jako materiał niewiarygodny i te fragmenty zostaną niżej wyłuszczone i omówione. Zakwestionowanie wiarygodności tych części relacji pokrzywdzonego skutkowało upadkiem też aktu oskarżenia skierowanego przeciwko obu oskarżonym.

W pierwszej kolejności należy wskazać, że pokrzywdzony niekonsekwentnie, a przez to zdaniem Sądu niewiarygodnie zeznał o tym, że w nocy z 07 na 08 sierpnia 2016 roku oskarżony S. mu groził. Podczas pierwszego przesłuchania w dniu 24 sierpnia 2016 roku (k. 5) wskazał ogólnie, że mężczyźni siedzący w samochodzie marki B. grozili mu pozbawieniem życia – nie wskazał tego oskarżonego, jak również nie wskazał konkretnie na oskarżonego G.. Odmienne pokrzywdzony zeznał podczas drugiego przesłuchania w dniu 08 września 2016 roku (k. 7 verte) wskazując, że oskarżony S. opuścił szybę i groził mu pozbawieniem życia i tak samo groził mu oskarżony G.. Pokrzywdzony zaś odebrał te słowa jako groźbę pobicia. Z kolei na rozprawie w dniu 16 lutego 2017 roku (k. 144) pokrzywdzony zeznał, że oskarżony G. mu groził (oskarżony G. siedział z tyłu za kierowcą, którym był oskarżony S.), a drugi z siedzących w samochodzie mężczyzn także (miał siedzieć z przodu obok kierowcy i wychylić głowę przez okno ponad dach samochodu). Pokrzywdzony nie był jednak pewien, czy tym drugim mężczyzną był oskarżony S.. Pokrzywdzony podał, że wskutek tych gróźb bał się pozbawienia życia. Na tej samej rozprawie pokrzywdzony zeznał (k. 145 verte), że grozili mu obaj oskarżeni. Nie sposób z uwagi na tak rozbieżne zeznania pokrzywdzonego dać im wiary co do tego, że także oskarżony S. groził pokrzywdzonemu. Widoczna jest bowiem aż nadto swoista ewolucja relacji pokrzywdzonego pomiędzy poszczególnymi przesłuchaniami oraz towarzyszące temu sprzeczności. Pokrzywdzony bowiem w tej kluczowej kwestii sam sobie przeczy. W ocenie Sądu wpływ na to ma konflikt pokrzywdzonego z oskarżonymi i rzutuje to na jego relację w tej kwestii. Skoro pokrzywdzony dobrze zna obu oskarżonych, to jest co najmniej bardzo mało prawdopodobne to, że nie zapamiętał on, kto mu wówczas rzeczywiście groził, zwłaszcza że miał się bać tych gróźb, a obaj oskarżeni prima facie nie są do siebie nawet choć trochę podobni, samo zaś miejsce gdzie zatrzymał się samochód miało być dobrze oświetlone latarniami ulicznymi. Upływ czasu od momentu gróźb do

poszczególnych przesłuchań nie może mieć istotnego znaczenia. To, że pokrzywdzony w toku przesłuchań dwukrotnie wskazał na oskarżonego S. jako grożącego mu mężczyznę (oraz uwzględniając okoliczności tych dwóch wskazań) stanowi w ocenie Sądu jedynie pomówienie oskarżonego S. o sprawstwo zarzuconego mu przestępstwa. Brak jest bowiem wiarygodnych dowodów potwierdzających kwestionowaną tu niekonsekwentną i sprzeczną wewnętrznie wersję pokrzywdzonego. Wiarygodnie jednak pokrzywdzony zeznał – gdyż czynił to konsekwentnie i w sposób spójny – że oskarżony G. mu wtedy groził (odrębną kwestią, dalej poruszoną jest to, czy groźby te wzbudziły u pokrzywdzonego uzasadnioną obawę spełnienia).

W ocenie Sądu pokrzywdzony niewiarygodnie opisał także przebieg wcześniejszych wydarzeń z dnia 07 sierpnia 2016 roku mających miejsce za sklepem (...). Trzeba zauważyć, że pokrzywdzony rozmiął się z prawdą nie tylko co do samego przebiegu zdarzenia, lecz także co do okoliczności – przyczyn, dla których w tym dniu znalazł się w okolicy tego sklepu. Otóż pokrzywdzony wywodził, że siedł razem ze świadkiem S. po część zamienną wózka inwalidzkiego dla sąsiada od S. (vide k. 7 verte), zaś na rozprawie podał, że siedł tamtędy, gdyż chciał sprawdzić cenę paliwa na stacji (vide k. 144). Słowem nie wspominał o tym, że tego dnia spożywał alkohol w postaci piwa. M. S. zdaniem Sądu wiarygodnie zeznał, że tego dnia spożywali razem z pokrzywdzonym alkohol i pokrzywdzony „był troszkę łyknięty” tj. pod wpływem alkoholu, a znaleźli się tam, gdyż szli jeszcze kupić alkohol. Już to wiele mówi o wiarygodności pokrzywdzonego (jego niskiej wiarygodności) w kluczowych omawianych tu kwestiach, a wskazuje na to, że relacjonując o wydarzeniach objętych aktem oskarżenia pokrzywdzony przejawia i przeinacza fakty, czyniąc swoje zeznania jedną z odsłon konfliktu z oskarżonymi. Sposób postrzegania rzeczywistości przez pokrzywdzonego z uwagi na spożyty przez niego alkohol mógł być zaburzony – na co wskazuje logika i doświadczenie życiowe. Inaczej bowiem rzeczywistość postrzega i zapamiętuje osoba trzeźwa, a inaczej osoba pod wpływem substancji psychoaktywnej, jaką jest alkohol. Jest przeto wiedzą powszechną, że alkohol oddziałuje na ośrodkowy układ nerwowy i zaburza procesy poznawcze i pamięciowe.

Wersja wydarzeń z okolicy sklepu (...) lansowana przez pokrzywdzonego podczas pierwszego przesłuchania oraz na rozprawie mija się z prawdą także co do okoliczności bezpośrednio poprzedzających zachowanie oskarżonego G. z pistoletem. Sam pokrzywdzony przyznał wiarygodnie podczas drugiego przesłuchania, że przechodząc obok oskarżonego, sam niejako zaczepił oskarżonego G. zapowiadając mu, że ten poniesie odpowiedzialność za rzekomo przestrelone szyby w oknach mieszkania pokrzywdzonego (koresponduje to pośrednio z relacją świadka S. z rozprawy głównej). Z całą pewnością nie było tak jak to sam pokrzywdzony przedstawił, że oskarżony G. od razu do niego się zbliżył z pistoletem i mu go przyłożył do głowy. Pokrzywdzony nie był wówczas zastraszonego zachowaniem oskarżonego G. – a co wynika z zeznań M. S. z rozprawy głównej. Z resztą M. S. opisał w sposób wiarygodny całe zdarzenie bardziej jako kłótnię i sprzeczkę, w której zarówno pokrzywdzony jak i oskarżony G. krzyczeli i się przepychali. Pokrzywdzony wiarygodnie – co potwierdził także świadek S. – zeznał, że oskarżony G. wyjął przedmiot przypominający pistolet i wymierzył z niego w kierunku pokrzywdzonego. Podobnie należało ocenić twierdzenia pokrzywdzonego o groźbach skierowanych pod jego adresem przez D. G. (wskazuje na to bezsprzecznie zachowanie tego oskarżonego, który celował tym przedmiotem przypominającym pistolet w stronę pokrzywdzonego).

Jest jednak mało prawdopodobne, że oskarżony G. kopał pokrzywdzonego, a ten w odpowiedzi – kopnął go w krocze. Racjonalnie biorąc, skoro pokrzywdzony (jak twierdził) miał zostać skopany przez tego oskarżonego i – jak zeznał na rozprawie – skopana noga „miała mdleć”, kiedy na niej stawał (vide k. 145 verte) i noga miała go boleć przez dwa tygodnie, to doświadczenie życiowe wskazuje tu dobitnie, że miałyby znaczne trudności z poruszaniem się – zwłaszcza, że mieszka na drugim piętrze, a jak sam przyznał na rozprawie (vide k. 145 verte) chodził codziennie do sklepu (...). Twierdzenia zatem o skopaniu przez oskarżonego G. są niczym więcej, jak tylko kolejną odsłoną konfliktu z tym oskarżonym. Nie można też tracić z pola widzenia, że pokrzywdzony w toku całego postępowania nie kładł szczególnego nacisku na rzekome skopanie, koncentrował się na dwukrotnych groźbach kierowanych pod jego adresem. Logika i doświadczenie życiowe wskazuje, że gdyby w istocie został skopany przez oskarżonego G., wówczas niechybnie bardziej by to zachowanie tego oskarżonego podkreślił. Z resztą pokrzywdzony nie jest konsekwentny w tym przedmiocie, gdyż podczas pierwszego przesłuchania podał, że od razu po zagrożeniu mu ze strony oskarżonego G. przy użyciu pistoletu miał zostać skopany w nogę, podczas drugiego przesłuchania powiedział, że groźba i kopanie

były jednoczesne. M. S. – który bezsprzecznie widział zajście z pistoletem i jakiś - krótki czas potem tam jeszcze był, nie widział jednak ani kopnięć ze strony oskarżonego, ani retorsyjnego kopnięcia ze strony pokrzywdzonego. Racjonalnie biorąc, gdyby do tego doszło, wówczas M. S. niechybnie by takie zachowania obu mężczyzn zapamiętał. Z resztą M. S. podał na rozprawie, że kiedy spotkał się z pokrzywdzonym – około 1 miesiąca później – ten nie skarżył mu się na to, że po wydarzeniach z za sklepu (...) bolały go nogi. W tych realiach – wnioskując z faktów o faktach – wersja pokrzywdzonego o kopaniu ze strony oskarżonego jest niewiarygodna.

Zeznania **świadka M. S.** były zasadniczo wiarygodne. Świadek jako osoba postronna będąca obserwatorem wydarzeń w okolicy sklepu (...) opisał fakty w sposób, w jaki je zapamiętał. Co prawda na rozprawie pokrzywdzony podał więcej szczegółów na temat zajścia aniżeli w toku dochodzenia, lecz ta większa obszerność jego relacji złożonej Sądowi w niczym nie przekreśla wiarygodności jego wcześniejszych zeznań z postępowania przygotowawczego. Ta różnica objętościowa wynika jedynie stąd, że na rozprawie świadka przesłuchano w sposób bardziej szczegółowy i to na okoliczność kwestii w toku dochodzenia pominiętych. O obiektywizmie świadka świadczy także i to, że podawał on informacje zarówno o pokrzywdzonym, jak i oskarżonych wskazując m.in. że ten pierwszy w dniu 07 sierpnia 2016 roku znajdował się pod wpływem alkoholu (a więc stawiające pokrzywdzonego w nie do końca korzystnym świetle, pomimo że są kolegami), a względem oskarżonych opisał ich negatywne zachowanie w okolicach sklepu (...).

Nie było jednak wiarygodne twierdzenie świadka z rozprawy głównej, że nie wie nic na temat pistoletu – w toku dochodzenia jak i później na rozprawie, na pytanie Przewodniczącego rozprawy, podał już informacje na temat użycia przez D. G. przedmiotu przypominającego pistolet.

Zeznania **świadka B. Ż.** były w zasadzie relacją wiarygodną. Świadek konsekwentnie i spójnie opisała te wydarzenia, których była świadkiem tj. sposób zachowania obu oskarżonych i ich znajomych w okolicy sklepu (...) oraz w samym sklepie w tym w stosunku do pracowników sklepu, a także informacje o tym, że ktoś w dniu 08 czerwca 2016 roku strzelał w kierunku szyb sklepowych, że tego dnia oskarżony S. strzelał z pistoletu śrutami w różnych kierunkach i to, że ona sama nie widziała tego oskarżonego, jak strzelał w kierunku wspomnianych szyb, a także co do stwierdzonych uszkodzeń szyb. W tych istotnych wątkach relacja świadka była spójna i wiarygodna, a przy tym zgodna z zeznaniami pozostałych pracowników sklepu (...).

Trzeba jednakże od razu zastrzec, że w kluczowej kwestii wskazania oskarżonego A. S. jako sprawcy uszkodzenia mienia w sklepie (...) w dniu 08 czerwca 2016 roku, świadek wypowiedziała się jako świadek ze słyszenia – miała się o tym dowiedzieć od jednej z klientek. W tym jednak wątku sama B. Ż. była niekonsekwentna, gdyż co prawda podczas pierwszego przesłuchania w dochodzeniu i podczas pierwszego przesłuchania na rozprawie głównej wskazała na oskarżonego S., którego wspomniana klientka miała rozpoznać jako sprawcę strzelania w stronę szyb sklepowych i ta klientka miała o tym mówić w sklepie, to jednak na rozprawie w dniu 07 września 2017 roku zeznała, że ta klientka nie wskazała sprawcy konkretnie z imienia i nazwiska i nie opisała jej żadnego ze sprawców. Zdaniem Sądu twierdzenia B. Ż. o rzekomo zasłyszonym od tej klientki sprawstwie oskarżonego A. S. nie są wiarygodne i tym samym nie mogą stanowić podstawy przypisania mu zarzucanego przestępstwa. Trzeba zauważyć, że osoba oskarżonego S. utkwiała świadkowi w pamięci, gdyż widziała go tego dnia z pistoletem w ręku, oskarżony zaś bezsprzecznie jest liderem grupy młodych mężczyzn, którzy przesiadują w okolicy sklepu (...) i bardzo negatywnie się zachowują względem klientów sklepu i jego pracowników, w tym samego świadka. Kwestionowane tu twierdzenia B. Ż. o sprawstwie oskarżonego wynikają stąd, że powiązała ona zaobserwowane zachowanie oskarżonego z informacją od klientki o tym, że ktoś strzela w okna sklepu i wyprowadziła stąd kateryczne stwierdzenie, że sprawcą jest oskarżony S.. Co istotne – przesłuchani inni pracownicy sklepu, którzy widzieli oskarżonego S. jak miał w ręku pistolet i widzieli klientkę, która rzekomo miała wskazać oskarżonego S. jako sprawcę, nie wspomnieli w zeznaniach o tym, że ta wspomniana klientka (do której mierzono i której śrut przeleciał obok ucha) wskazała A. S. jako sprawcę. Co równie kluczowe (jak wynika z zeznań M. G. z dochodzenia) – B. Ż. słysząc, że ktoś mierzy z pistoletu do klientki, wyszła na zewnątrz i kiedy wróciła to dopiero powiedziała, że oskarżony S. strzelał ze śrutu do szyb i nie tylko. Tym samym w omawianej tu kwestii bardziej wiarygodne są twierdzenia B. Ż. przedstawione podczas przesłuchania w dniu 07 września 2017 roku, jako zbieżne z relacjami pozostałych przesłuchanych pracowników tego sklepu.

Zeznania pozostałych świadków – pracowników sklepu (...) tj. **M. G., I. N. i S. G.** były relacjami wiarygodnymi i rzeczowymi. Świadkowie ci zeznawali w sposób logiczny i konsekwentny, każdorazowo odróżniając relacjonowane fakty pod kątem tego, czy czegoś byli naocznymi świadkami, czy też o czymś dowiedzieli się ze słyszenia. O obiektywizmie świadków, i tym samym ich pełnej wiarygodności, świadczy także to że osoby te o sprawstwie oskarżonego S. relacjonowały zastrzegając, że nie widziały go jak ten strzelał w okna sklepu, a ich twierdzenia stanowią jedynie przypuszczenie o sprawstwie tego oskarżonego z uwagi na całokształt znanych im okoliczności.

Sąd nie znalazł podstaw do zakwestionowania prawdziwości i rzetelności wniosków zawartych w dotyczących oskarżonych kwestionariuszach wywiadów środowiskowych, ponieważ są one jasne, szczegółowe i wyczerpujące, a same wywiady przeprowadzone zostały w sposób prawidłowy i zgodny z wymogami przewidzianymi w art. 214 § 4 kpk.

Sąd ocenił jako wiarygodne również pozostałe zgromadzone w aktach sprawy i ujawnione na rozprawie dokumenty, ponieważ zostały one sporządzone prawidłowo i przez uprawnione do tego podmioty, a przy tym nie nosiły śladów mechanicznych uszkodzeń ani też śladów świadczących o próbie niedozwolonej ingerencji w ich treść. Żadna ze stron nie kwestionowała też ich wiarygodności czy też mocy dowodowej.

Brak jest jednocześnie potrzeby, aby czynić szersze wywody na temat wiarygodności wymienionych tu dowodów, albowiem art. 424 §1 pkt 1 kpk obliguje Sąd do wskazania w pisemnych motywach wyroku faktów uznanych za udowodnione lub nieudowodnione oraz dowodów, na jakich w tej mierze się Sąd oparł i przyczyn nieuznania dowodów przeciwnych. W piśmiennictwie na gruncie art. 424 kpk podkreśla się bowiem, że przepis art. 424 §1 pkt 1 in fine kpk nie wymaga, aby sąd wykazał, dlaczego na podstawie danego dowodu dokonał ustaleń faktycznych. Wymaga za to, aby uzasadnić, dlaczego sąd nie uznał dowodów przeciwnych. Zachodzi tu bowiem logiczna zależność pomiędzy trafnością ocen przeciwstawnych dowodów. Prawidłowe odrzucenie jednych dowodów świadczy o zasadnym przyjęciu innych. Z punktu widzenia tego przepisu istotniejsze jest uzasadnienie powodów odrzucenia dowodów przeciwnych (zob. K. Eichstaedt w: D. Świecki [red.], Kodeks postępowania karnego. Komentarz do zmian 2016, Warszawa 2016 – komentarz do art. 424 kpk, zob. także uzasadnienie wyroku SA we Wrocławiu z dnia 15 października 2015 roku, II AKa 224/15).

Oskarżony D. G. stanął w niniejszej sprawie pod zarzutem popełnienia przestępstwa z art. 190 § 1 kk mającego polegać na tym, że w nocy z 07 na 08 sierpnia 2016 roku w C. przy ul. (...), działając wspólnie i w porozumieniu z A. S., groził M. K. popełnieniem przestępstwa pobicia, przy czym groźby te wzbudziły u pokrzywdzonego uzasadnioną obawę ich spełnienia oraz przestępstwa z art. 190 § 1 kk mającego polegać na tym, że w dniu 7 sierpnia 2016 roku w C. przy sklepie (...) przy ul. (...) trzymając w ręku pistolet groził M. K. popełnieniem przestępstwa pozbawienia życia, przy czym groźby te wzbudziły u pokrzywdzonego uzasadnioną obawę spełnienia.

Zgromadzony w sprawie i oceniony przez Sąd jako wiarygodny materiał dowodowy nie potwierdził jednak zasadności tych zarzutów, jako że czyny zarzucone oskarżonemu D. G. nie wyczerpują znamion przestępstwa z art. 190 §1 kk. Zachodziła zatem przewidziana w art. 414 §1 kpk w zw. z art. 17 §1 pkt 2 kpk podstawa prawna uniewinnienia oskarżonego od zarzutu popełnienia obu przestępstw.

Zgodnie z dyspozycją art. 190 § 1 kk odpowiedzialności karnej nim przewidzianej podlega ten, kto grozi innej osobie popełnieniem przestępstwa na jej szkodę lub na szkodę jej osoby najbliższej, jeżeli groźba ta wzbudza w zagrożonym uzasadnioną obawę, że zostanie spełniona. Jak wskazuje się w doktrynie i orzecznictwie, przestępstwo to należy do kategorii przestępstw materialnych, wobec czego dla jego bytu prawnego niezbędne jest zaistnienie skutku w postaci wzbudzenia w osobie zagrożonej uzasadnionej obawy, że groźba może zostać zrealizowana – nawet, jeżeli groźący w istocie nie zamierzał jej spełnić (zob. wyrok SN z dnia 3 kwietnia 2008 roku, sygn. akt IV KK 471/07; postanowienie SN z dnia 23 lutego 2006 roku, sygn. akt III KK 262/05). W odczuciu pokrzywdzonego niebezpieczeństwo spełnienia danej groźby winno zatem być realne, co oznacza, że musi on traktować tę groźbę poważnie i w danych okolicznościach musi uważać jej spełnienie za prawdopodobne, a przy tym mieć obiektywne podstawy do powzięcia takiego przekonania (zob. wyrok SA w Krakowie z dnia 4 lipca 2002 roku, sygn. akt II AKa 163/02; wyrok SN z dnia 9 grudnia 2002 roku, sygn. akt IV KKN 508/99; wyrok SA w Lublinie z dnia 30 stycznia

2001 roku, sygn. akt II AKa 8/01). O ile zaistnienie u pokrzywdzonego stanu obawy może więc mieć charakter subiektywny, o tyle jego przekonanie o prawdopodobieństwie realizacji groźby musi być obiektywnie uzasadnione – co podlega następnie kontroli Sądu (zob. wyrok SN z dnia 9 grudnia 2002 roku, sygn. akt IV KKN 508/99; wyrok SA w Łodzi z dnia 30 lipca 2013 roku, sygn. akt II AKa 125/13; wyrok SA w Krakowie z dnia 4 lipca 2002 roku, sygn. akt II AKa 163/2002). W piśmiennictwie trafnie podkreśla się, że obawa spełnienia groźby jest uzasadniona, jeżeli każdy człowiek o podobnej do zagrożonego osobowości i w podobnej sytuacji również odczuwałby obawę przed taką groźbą (zob. J. Wojciechowska w: A. Wąsek [red.], R. Zawłocki [red.], Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz do artykułów 117-221. Tom I, Warszawa 2010, s. 850 i przywołana tamże dalsza literatura, zob. także T. Dukiet-Nagórska [red.], Prawo karne, Warszawa 2014, s. 353, A. Zoll. [red.], Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz. Tom II. Komentarz do art. 117-277 kk, Warszawa 2006, s. 546). Zarówno okoliczności, w jakich dana groźba została sformułowana, jak i osoba grożącego winny mieć zatem zdolność do wywołania u postronnego, przeciętnie wrażliwego obserwatora wrażenia, że groźba ta wyrażona została na serio i daje podstawy do powzięcia uzasadnionej obawy jej spełnienia. Zaznaczyć w tym miejscu należy, iż zgodnie z ugruntowanym w judykaturze stanowiskiem, dla zaistnienia przestępstwa z art. 190 § 1 kk nie jest konieczne, by sformułowana przez sprawcę groźba natychmiast wywołała w pokrzywdzonym obawę jej spełnienia, ponieważ przy przestępstwach skutkowych czas realizacji zachowania stanowiącego znamię danego czynu zabronionego oraz czas zaistnienia skutku stanowiącego znamię tego czynu nie muszą się ze sobą pokrywać – powstanie u adresata groźby obawy jej spełnienia może być zatem odległe w czasie od samej wypowiedzi sprawcy (zob. wyrok SN z dnia 10 września 2009 roku, sygn. akt V KK 107/09; postanowienie SN z dnia 1 lutego 2007 roku, sygn. akt II KK 141/06). Niemniej jednak groźba musi być przez pokrzywdzonego traktowana poważnie i musi wzbudzać w nim obiektywnie uzasadnioną obawę jej realizacji w danych, konkretnych okolicznościach. W sytuacji, gdy moment dotarcia groźby do pokrzywdzonego i moment zaistnienia u niego strachu przed jej możliwym spełnieniem dzieli pewien odstęp czasowy, bez wątpienia zawsze należy badać czy obawa realizacji groźby nie zrodziła się u pokrzywdzonego dopiero pod wpływem zmienionych okoliczności faktycznych, jakie pojawiły się w jego relacji ze sprawcą. Przyczyny powstania uzasadnionej obawy spełnienia groźby muszą istnieć już w momencie działania sprawcy, względnie w chwili gdy groźba dotarła do adresata. Odstęp czasowy pomiędzy wypowiedzeniem groźby a powstaniem obawy musi być zatem uwzględniony w toku sądowej oceny, czy zachodziła uzasadniona obawa spełnienia tejże groźby. Upływ dość długiego – jak na okoliczności wypowiedzenia groźby – okresu czasu może uzasadniać ustalenie, że obawa spełnienia groźby nie była uzasadniona. Badać i rozważać należy nie tylko sam okres od momentu dotarcia groźby do adresata do powstania obawy spełnienia groźby, lecz także okoliczności wypowiedzenia groźby i jej dotarcia do adresata.

W rozpoznawanej sprawie oskarżony D. G. niewątpliwie dwukrotnie groził pokrzywdzonemu M. K.. Po południu w dniu 07 sierpnia 2016 roku przy sklepie (...) pozbawieniem życia, a za drugim razem – w nocy z 07 na 08 sierpnia 2016 roku pod oknami mieszkania pokrzywdzonego – pobiciem. Trzeba jednak zważyć, że owe bezsporne groźby nie wzbudziły u M. K. uzasadnionej obawy ich spełnienia, gdyż po stronie pokrzywdzonego – wbrew jego twierdzeniom – takowe obawy w ogóle nie zachodziły.

Należy zauważyć, że za pierwszym razem pokrzywdzonemu M. K. oskarżony groził mierząc w jego kierunku z przedmiotu przypominającego pistolet. Z perspektywy postronnej osoby – przeciętnego obywatela (a więc w ujęciu wzorca obiektywnego) tego typu zachowanie oskarżonego wypowiedzającego groźbę pozbawienia życia mogłoby – co oczywiste – wywołać uzasadnioną obawę spełnienia groźby. Co więcej – tego typu zachowanie spowodowałoby odruch obronny u zagrożonego tj. albo łagodzenie sytuacji w celu obniżenia napięcia emocjonalnego pomiędzy grożącym a zagrożonym, albo starania nakierowane na możliwie najszybsze oddalenie się z takiego miejsca i od osoby grożącej i następnie niezwłoczne wezwanie pomocy Policji lub osób postronnych, a jeżeli nie byłoby to możliwe – udanie się pieszo lub środkiem lokomocji (samochód, rower, autobus, tramwaj) do najbliższej jednostki Policji lub innych służb odpowiedzialnych za bezpieczeństwo publiczne celem złożenia stosownego zawiadomienia. Z kolei za drugim razem, kilka godzin po pierwszej groźbie z okolicy sklepu (...) – tj. w godzinach nocnych z 07 na 08 sierpnia 2016 roku, oskarżony G. groził pokrzywdzonemu pobiciem będąc w towarzystwie innych osób i siedząc w samochodzie pod oknami mieszkania pokrzywdzonego. Jeśli zatem pokrzywdzony czuł się zagrożony i wezwał Policję, wówczas zgodnie

z obiektywnym wzorcem zachowania winien oczekiwać na przyjazd Policji celem przekazania funkcjonariuszom informacji o zdarzeniu, aby można było ustalić sprawców i ich ująć.

Jak jednak zachował się pokrzywdzony? Otóż za pierwszym razem widząc zachowanie oskarżonego i słysząc groźbę nie stracił rezonu i nadal klócił się z nim, nie zmierzał do załagodzenia sytuacji, nie chciał od razu stamtąd odejść, jak chociażby uczynił jakiś – krótki czas potem (tj. po sytuacji z pistoletem) M. S.. Pokrzywdzony nie wezwał od razu Policji, a dowiedziawszy się o konieczności stawiennictwa w komendzie Policji nie pojechał tam od razu, a uczynił to dopiero w dniu 24 sierpnia 2016 roku, a więc po 17 dniach od tych wydarzeń. Podobnie było za drugim razem – co prawda wezwał Policję, jednakże poszedł spać. Pokrzywdzony – jak twierdził – bał się, lecz nie stawiał się w jednostce Policji celem zawiadomienia o obu zachowaniach oskarżonego G. od razu, gdyż rzekomo bolała go noga. Twierdzenia pokrzywdzonego o rzekomym skopaniu przez oskarżonego G. okazały się jednak gołosłowne. Co więcej – pokrzywdzony po tych wydarzeniach codziennie chodził do sklepu, a mieszka przecież na drugim piętrze, a jak wywodził na rozprawie, skopana noga go bolała i „mdlała”, gdy na nią stawał. Z resztą pokrzywdzony sam sobie w końcu zaprzeczył, gdyż gdyby w istocie został skopany i nie mógł chodzić i udać się niezwłocznie na Policję celem zawiadomienia o przestępstwie, to niechybnie udałby się po pomoc lekarską, a nie mogąc dojść na komisariat - mógł pojechać autobusem lub taksówką. Nie można pominąć i tego, że na rozprawie głównej pokrzywdzony podał powód tak późnego zgłoszenia o przestępstwach tj. ubliżanie mu przez oskarżonych i to, że miał już tego dość, a nie że bolała go noga.

W ocenie Sądu pokrzywdzony w ogóle nie czuł zagrożenia spełnienia gróźb przez oskarżonego G., a stanowiły one dla niego jedynie osobistą niedogodność irrelevantną z punktu widzenia ustawy karnej i były w istocie kolejną odsłoną ich wzajemnego konfliktu. Wskazuje na to zachowanie pokrzywdzonego bezpośrednio po wypowiedzianych dwukrotnie groźbach, jak i okres czasu, jaki upłynął pomiędzy omawianymi zdarzeniami a zgłoszeniem tego na Policji. Jak sam przyznał, pomiędzy 07 a 24 sierpnia 2016 roku widywał oskarżonych pod sklepem (...). Kwintesencją tych uwag i niejako klamrą spinającą rozważania Sądu w przedmiocie w ogóle istnienia po stronie pokrzywdzonego obawy spełnienia gróźb dwukrotnie wypowiedzianych przez D. G. są stwierdzenia pokrzywdzonego z k. 145 verte. Otóż pokrzywdzony – jak zeznał – zgłosił o obu groźbach z powodu kolejnych wyzwisk ze strony oskarżonych, jakie miały miejsce przed sklepem (...). Żaden z oskarżonych pomiędzy 07/08 a 24 sierpnia 2016 roku nie groził pokrzywdzonemu, a same wyzwiska w ocenie Sądu nie mogły wywołać u pokrzywdzonego obawy spełnienia wcześniejszych gróźb. Z resztą pokrzywdzony niejako podsumował całą sytuację mówiąc, że miał już dość wyzwisk. Mając na uwadze okoliczności wypowiedzenia przez oskarżonego obu gróźb oraz okres czasu jaki upłynął pomiędzy tymi zdarzeniami a zgłoszeniem o przestępstwie w dniu 24 sierpnia 2016 roku, a także twierdzenia pokrzywdzonego z rozprawy głównej z dnia 16 lutego 2017 roku (k. 145 verte) Sąd doszedł do przekonania, że u pokrzywdzonego w ogóle nie istniały obawy spełnienia gróźb ze strony oskarżonego D. G.. Zdaniem Sądu zachowanie oskarżonego G. w chwili opisywanych czynów oraz inne jego zachowania względem pokrzywdzonego mogły być dla pokrzywdzonego uciążliwe i mogły być negatywnie odbierane, lecz należy pamiętać o istniejącym między nimi konflikcie. Sama uciążliwość nagannych społecznie zachowań oskarżonego G. (a tak należy ocenić jego zachowanie względem pokrzywdzonego i pracowników sklepu (...)) nie może jednak skutkować od razu przypisaniem oskarżonemu przestępstw z art. 190 §1 kk, jako że nie uzasadnia przyjęcia, że z samych wyzwisk kierowanych przez oskarżonego pod adresem pokrzywdzonego niejako następczo odżywa obawa spełnienia wcześniejszych gróźb. Brak było jednocześnie podstaw do odmiennego zakwalifikowania ustalonych zachowań oskarżonego D. G. i tym samym przypisania mu przestępstw z innych przepisów ustawy karnej.

Z kolei **oskarżonemu A. S.** zarzucono popełnienie przestępstwa z art. 288 § 1 kk mającego polegać na tym, że w dniu 08 czerwca 2016 roku w C. przy ul. (...) dokonał zniszczenia 18 szyb w sklepie (...) poprzez strzelanie do nich z pistoletu śrutowego, powodując łączne straty w kwocie 11.300 zł na szkodę (...) sp. z o.o. w M. gm. K. oraz przestępstwa z art. 190 § 1 kk mającego polegać na tym, że w nocy z 07 na 08 sierpnia 2016 roku w C. przy ul. (...), działając wspólnie i w porozumieniu z D. G. groził M. K. popełnieniem przestępstwa pobicia, przy czym groźby te wzbudziły u pokrzywdzonego uzasadnioną obawę ich spełnienia oraz.

Zgromadzony w sprawie i oceniony przez Sąd jako wiarygodny materiał dowodowy nie potwierdził jednak zasadności tych zarzutów. Brak było bowiem dostatecznych dowodów uzasadniających podejrzenie popełnienia przez oskarżonego obu zarzuconych mu przestępstw.

W kontekście czynu kwalifikowanego w akcie oskarżenia jako przestępstwo z art. 190 §1 kk aktualne pozostają rozważania prawne wyżej przeprowadzone.

W sferze faktycznej i dowodowej trzeba mieć na uwadze, że oskarżony bezspornie był kierowcą samochodu, który podjechał pod okna mieszkania pokrzywdzonego M. K.. Brak jest jednakże dowodów na to, że oskarżony groził pokrzywdzonemu pobiciem. Trzeba zauważyć, że zarzut opierał się wyłącznie na twierdzeniach pokrzywdzonego, które jednak okazały się w tej materii niewiarygodne, były bowiem niekonsekwentne i wewnętrznie sprzeczne. Sąd już wyżej poruszył tę kwestię przy okazji omówienia i oceny zeznań M. K., toteż nie ma potrzeby ponownego roztrząsania tej problematyki i w tej części należy odesłać do wzmiankowanych wywodów Sądu. Brak było innych i wiarygodnych dowodów na sprawstwo oskarżonego. Zebrany w sprawie możliwie pełny materiał dowodowy nie potwierdził tym samym tezy oskarżenia o sprawstwie A. S.. Aby móc przypisać oskarżonemu sprawstwo przestępstwa z art. 190 §1 kk w pierwszej kolejności konieczne jest wykazanie, że oskarżony wyartykułował w jakikolwiek dostrzegalny sposób groźbę karalną. Istota bowiem przestępstwa z art. 190 §1 kk wymaga, aby sprawca w jakikolwiek sposób wyraził groźbę względem zagrożonego, należy bowiem jednoznacznie zidentyfikować osobę grożącą i nie wystarcza ku temu fakt, że kilka osób z danej grupy kierowało groźby. Nie można przypisać oskarżonemu przestępstwa z art. 190 §1 kk bazując jedynie na samym fakcie, że oskarżony przebywał w grupie 3 osób, spośród których dwie kierowały groźby pod adresem pokrzywdzonego, (zob. w tej materii na gruncie zbliżonego stanu faktycznego uzasadnienie wyroku tut. Sądu z dnia 22 września 2015 roku w sprawie II K 116/15).

W niniejszej sprawie poza niewiarygodnymi w tej materii zeznaniami pokrzywdzonego brak jest innych dowodów na sprawstwo oskarżonego S.. Prawo karne i odpowiedzialność karna opierają się na faktach rozumianych jako zdarzenia historyczne. Odpowiedzialności tej nie sposób budować na przypuszczeniach albo hipotezach. Operując w sferze faktów, w wypadkach niedających się usunąć wątpliwości, te nieusuwalne niejasności-wątpliwości rozstrzygnąć należy na korzyść oskarżonego. Zgodnie z dyspozycją art. 5 § 1 i 2 kpk, oskarżonego uważa się za niewinnego dopóki jego wina nie zostanie udowodniona, zaś nie dające się usunąć wątpliwości rozstrzyga się na korzyść oskarżonego. Zgodnie przy tym z utrwalonym w doktrynie i orzecznictwie stanowiskiem, to nie oskarżony musi udowodnić swą niewinność, lecz to oskarżyciel musi udowodnić jego winę, tzn. wykazać ją w sposób nie budzący wątpliwości wiarygodnymi – bezpośrednimi lub pośrednimi – dowodami (zob. np. wyrok SA w Łodzi z dnia 25 maja 1995 roku, sygn. akt II AKr 120/95; wyrok SA w Gdańsku z dnia 5 marca 2014 roku, sygn. akt II AKa 19/14; postanowienie SN z dnia 12 grudnia 2013 roku, sygn. akt III KK 420/13). W niniejszej sprawie po przeprowadzeniu wnikliwego postępowania dowodowego i dokonaniu wszechstronnej oceny zgromadzonego w jego wyniku materiału dowodowego z uwzględnieniem reguł logiki i zasad doświadczenia życiowego pozostały zaś istotne wątpliwości co do tego czy faktycznie A. S. w ogóle groził pokrzywdzonemu. Sam oskarżony nie przyznał się do popełnienia tego przestępstwa. Mając zatem na uwadze powyższe uwagi Sąd rozstrzygnął zaistniałe wątpliwości na korzyść oskarżonego A. S., co skutkowało jego uniewinnieniem od zarzuconego mu przestępstwa z art. 190 §1 kk.

Analogiczna sytuacja miała miejsce w przypadku drugiego z postawionych temu oskarżonemu zarzutów tj. co do czynu z art. 288 §1 kk. Zarzut ten opierał się w istocie na zeznaniach B. Ż. i zasłyszanych rzekomo przez nią informacji od klientki, która miała wskazać jako sprawcę właśnie oskarżonego. Sąd już szeroko rozważał na ten temat przy omówieniu i ocenie wiarygodności zeznań B. Ż., stąd też należy odesłać do tego fragmentu wcześniejszych wywodów w ramach niniejszych pisemnych motywów wyroku.

Z uwagi na to, że wiarygodność przywołanych twierdzeń B. Ż. o sprawstwie oskarżonego S., także w świetle jej zeznań z ostatniej rozprawy, została obalona, w istocie brak było innych wiarygodnych bezpośrednich dowodów na to, że właśnie oskarżony strzelał do szyb sklepu (...). Trzeba mieć na uwadze, że oprócz oskarżonego znajdowały się tam w grupie jeszcze inne osoby. Brak jest także pewności, czy część z uszkodzeń nie powstała w innym czasie i z innych przyczyn (wszak jedna z przesłuchanych pracownic sklepu zeznała, że jedno z uszkodzeń powstało wcześniej). Nie

dokonano bowiem oględzin szyb bezpośrednio po zdarzeniu, nie zabezpieczono u oskarżonego S. pistoletu, który miał być użyty do strzelania w szyby, a poprzestano jedynie na stwierdzeniu uszkodzeń szyb przez B. Ż.. Nie zabezpieczono również śrutów, które miały spowodować uszkodzenia szyb.

To, że oskarżonego S. widziano jak trzymał w ręku przedmiot przypominający pistolet i strzelał z niego w różnych kierunkach (lecz nie był widziany przez świadków jak strzelał w kierunku sklepu) nie wystarcza do przypisania mu przestępstwa z art. 288 §1 kk – zwłaszcza w świetle zmiennych zeznań B. Ż. i niemożności wezwania i przesłuchania osoby podającej dane na Policji jako B. L.. Opierałoby się to na domniemaniu, że musiał on także strzelać do przedmiotowych szyb sklepowych. Byłoby to jednak nie do pogodzenia z podstawową zasadą czynienia ustaleń faktycznych zgodnych z rzeczywistym stanem rzeczy na podstawie możliwie pełnego materiału dowodowego, który jednocześnie nie zawiera luk umożliwiających przyjęcie drugiej lub jeszcze większej liczby wersji wydarzeń. Innymi słowy, skoro brak było w niniejszej sprawie możliwych do przeprowadzenia na rozprawie dowodów bezpośrednich wskazujących na sprawstwo oskarżonego S., a bezpośrednio po ujawnieniu uszkodzeń szyb nie dokonano ich procesowych oględzin i przeszukania miejsca zdarzenia pod kątem ujawnienia np. śrutów (nie zabezpieczono też innych możliwych śladów kryminalistycznych bezpośrednio po ujawnieniu uszkodzeń), to istniejące dowody pośrednie – poszlaki musiały tworzyć nierozzerwalny łańcuch wskazujący jednoznacznie i bezsprzecznie na sprawstwo oskarżonego S. (szukanie śladów kryminalistycznych na etapie postępowania sądowego miałyby się celem z oczywistych względów jak upływ czasu, działanie czynników atmosferycznych, charakterystyka miejsca zdarzenia – bardzo uczęszczanego).

W niniejszej sprawie dowody pośrednie takiego spójnego łańcucha nie tworzą, gdyż nie można wykluczyć, że sprawcą uszkodzenia szyb był ktoś inny niż oskarżony z tej grupy, a same uszkodzenia szyb mogły nawet powstać w różnym czasie i na skutek różnego mechanizmu oddziaływania na szyby. Wszak jak już wspomniano, była tam większa grupa osób, nie tylko sam oskarżony, żaden ze świadków zaś nie widział oskarżonego, strzelającego w szyby sklepowe. Co więcej – miejsce to jest nader uczęszczane, ogólnodostępne, nie jest objęte monitoringiem, co sprawia, że sprawcą uszkodzeń mogła być nawet inna osoba – spoza tej grupy. To zaś umożliwia stworzenie alternatywnej – względem lansowanej przez oskarżyciela publicznego – logicznej wersji wydarzeń.

Jednocześnie, pomimo licznych czynności sądowych, nie było możliwe wezwanie osoby zgłaszającej interwencję Policji, która podała dane (...) z uwagi na niemożność ustalenia jej adresu w oparciu o istniejące dostępne bazy danych i informacje posiadane przez urzędy miast w C. i Ś. oraz nie było możliwe skontaktowanie się z tą osobą telefonicznie z uwagi na nieaktywny numer telefonu. To z kolei uzasadnia ocenę, że zebrany w sprawie materiał dowodowy był możliwie najpełniejszy i niemożliwym było jego procesowe uzupełnienie celem poczynienia innych ustaleń faktycznych w sprawie. Dostrzegał to – jak się zdaje – także prokurator, który nie wnosił o uzupełnienie dowodów i poszerzenie w tym względzie materiału umożliwiającego rekonstrukcję faktów (na etapie sądowym, pomimo kilku terminów rozprawy, mając świadomość treści zeznań przesłuchiowanych osób i wydźwięk ujawnianych dokumentów, nie przejawiał inicjatywy dowodowej).

Tak więc i z przyczyn omówionych powyżej w materii art. 5 §2 kpk, należało nieusuwalnie dowodowo wątpliwości rozstrzygnąć na korzyść oskarżonego A. S. i ustalić, że zarzucanego mu czynu nie dopuścił się, co skutkowało jego uniewinnieniem od drugiego z zarzuconych mu przestępstw.

Jednocześnie w punkcie 3 wyroku na podstawie art. 230 §2 kpk zwrócono ojcu oskarżonego D. M. G. zatrzymane przy przeszukaniu dowody, tak samo postąpiono w odniesieniu do dowodu wskazanego w punkcie 3 wykazu dowodów rzeczowych z k. 72 i tenże dowód zwrócono oskarżonemu A. S..

Mając na uwadze treść zapadłego w sprawie orzeczenia uniewinniającego Sąd na podstawie art. 632 pkt 2 kpk w punkcie 6 wyroku kosztami procesu obciążył Skarb Państwa zasądzając jednocześnie w punktach 4 i 5 na rzecz oskarżonego A. S. kwotę 1.680 zł, zaś na rzecz oskarżonego D. G. kwotę 1.512 zł tytułem zwrotu wydatków za ustanowienie przez nich obrońcy z wyboru. Kwoty te odpowiadają stawce podstawowej za postępowanie sądowe powiększonej o 20% za każdy termin rozprawy, na której obrońca świadczył pomoc prawną obu oskarżonym.

Zasądzone kwoty ustalono w oparciu o przepisy §11 ust. 1 pkt 1 i ust. 2 pkt 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie.